GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 70. 1. Maia 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Gazety Angielskie donoszą o odkrytym w Madrycie wielkim spisku na życie Ferdynanda VII. i rodzinę iego. Gazeta Londyńska Times z dnia 5go Kwietnia, tak w tem pisze:

„Od niejakiego czasu spostrzegano w Madrycie nadzwyczayną liczbę Officerow z byłych korpusow ochotniczych (gweryllow), znanych z nie wielkiego przywiązania do Króla i Rządu iego. Z tey iedney przyczyny powziął Rząd podeyrzenie, iż iakowyś spisek spokoyności Kraiu zagraża. Zaczęto więc śladzić i dowiedziano się, że iest spisek, ale cel iego nie był ieszcze wiadomym. Sledzono daley i wywiedziano się o nazwiskach spiskowych, których natychmiast uwięziono. Wzięto potem (według dawnego w Hiszpanii zwyczaiu) kilkanaście osób na tortury, dla przymuszenia ich, aby wyiawiły cel spisku. Dowiedziano się z zeznania kilku spiskowych, iż chciano zabić teraźnieyszego Króla Hiszpańskiego, Xiążąt Braci iego etc. P. Rechart wycierpiał pierwszy torturę; odkrył on zamiar spisku i wymienił znakomite osoby, które dotychczas ieszcze w podeyrzeniu nie były. Wzięto potem na tortury P. Vandiola, który iednakże niczego nie wyznał. Jenerał O'Donnoghue skazanym był także na torturę, ale Sędziowie to tylko od niego usłyszeli, co iuż wiedzieli. Jenerał Renovales był także uwikłanym w ten spisek, lecz dowiedział się w czas ieszcze o odkryciu onegoż, i był tak szczęśliwym, że mu się udało uciec z bratem Calatrava. Uwięziono wielu Officerow sztabowych i podwładnych. Kilka godzin później, a spisek ten byłby się udał." (List, donoszący o tym wypadku, dostał się uboczną drogą do Anglii, i zapewniaią, iż trudno, aby o tem prostą drogą dowiedziano się coś pewnego, gdyż przeymuią w Hiszpanii wszystkie do Anglii lub Francyi pisane listy, a to dla zapobieżenia ogłoszeniu tego zdarzenia.)

Francya.

Ambassadorowie i Posłowie zagraniczni, byli d. 9. Kwietnia u Króla i Familii iego.

Xiążę Luxembourg, przeznaczony na Posła do Brazylii, popłynął tamże d. 2. Kwietnia z Brestu na fregacie Hermionie.

Oto są (*przyrzeczone w 68mym Nrze Gazety naszey*) szczegóły interessuiącey sprawy Jenerała Drouot.

Posiedzenie Sądu woyskowego zaczęło się d. 6. Kwietnia o godz. w pół do 11tey przed południem. Czytano naypierwey akta; pierwszym był list z dnia 10go Kwietnia 1814go od Jenerała Drouot do Ministra woiennego Jenerała Dupont; zwiastuie mu, że z przychylności i wdzięczności ku Cesarzowi poiedzie za nim na Elbę, lecz i w oddaleniu od swoiey Oyczyzny będzie zawsze życzyć iey szczęścia i sławy. W drugim liście pisanym po powrocie Bonapartego do woiennego Ministra iego, Marszałka Davoust, donosi mu Jenerał Drouot, o ucieczce P. Pothier, Szefa szwadronu w gwardyi. Zdawca sprawy czytał potem korrespondencyę Jenerała Drouot z Biorem woiennem i jeneralnym Płatnikiem, a to dla wybadania, czyli ten Jenerał podczas bytności swoiey na Elbie pobierał pensyę przywiązaną do stopnia swoiego. Factum to było wielkiey wagi, gdyż wyiaśnienie iego mogło zbić lub potwierdzić przytoczone przez oskarżonego powody, twierdzącego zawsze, iż od czasu wyiazdu swoiego nie uważał się za Francuza, lecz za Poddanego Władcy Elby. Czynione w tym względzie badania dowiodły, że Jenerał Drouot miał prawo żądania pensyi swoiey, lecz że według systematu swoich wyobrażeń i czynów, odebrał po powrocie Bonapartego tylko to, co mu się do d. 10. Kwietnia 1814go ieszcze należało.

Przy pisemnem badaniu słuchano tylko 4rech świadkow. Pierwszym był P. Lacour, Kommissarz woienny na wyspie Elbie. Zeznał on, iż d. 26. Lutego 1815go, w chwili, gdy woysko wsiadało w Porto-Ferrajo na okręty, spotkawszy Jenerała Drouot żalił się przed nim, iż opuszczaią go na wyspie oddalaiąc się

na wyprawę grożącą niebezpieczeństwem. „Móy drogi (rzekł doń Jenerał Drouot) nie skarz się na to. Wielkie głupstwo popełniamy; gdyby mi wierzono, tuby się zostano.“ Swiadek widział potem w Bourges oskarzonego, który mu proroctwo swoie przypomniał. — Pani Deschampes, żona dworskiego furyera Napoleona, życzyła d. 26.1 Jenerałowi Drouot szczęśliwey podróży. Ten rzekł do niey ściskaiąc ią za rękę: „Cesarz przedsięwziął tę wyprawę przeciw zdaniu moiemu; będziemy żałować, żeśmy wyspę Elbę opuścili.“ Nazaiutrz Pani Borghese, Siostra Napoleona, zdawała się bydź bardzo niespokoyną z powodu ponurey miny Jenerała Drouot, z iaką się tenże z nią pożegnał. — Baron Peroul, Poborca i Płatnik na wyspie Elbie, słyszał Jenerała Drouot mowiącego następuiącemi słowy: „Czyniłem, co mogłem, dla odwiedzenia Cesarza od przedsięwzięcia iego.“ Nawet na pokładzie korwety, która go do brzegów Francyi przywiozła, rzekł Bonaparte: „Gdybym temu rostropnemu (skazuiąc na Jenerała Drouot) chciał był dadź wiarę, nie byłbym odiechał; ale większem ieszcze było niebezpieczeństwem pozostać się w Porto-Ferrajo.“ — Z powodu, że ci świadkowie na piśmie tylko zeznania swoie przesłali, mógł Sąd iedynie od Marszałka Xięcia Tarentu (Macdonald) ustne usłyszeć wyznanie. Ponieważ go służba przy Królu zatrzymywała, przeto zaprosił go Prezes na chwilę do sali sądowey, gdzie oskarzony Jenerał Drouot pragnął obecności iego.

Około południa wprowadzono Jenerała Drouot; ubranym był w wice-mundur, a u kapelusza miał białą kokardę. Oświadczył na zapytanie: iż nazywa się Antoni Drouot, ma lat 42, a rodził się w Nancy; że iest Hrabią, Jenerałem-Porucznikiem i W. Urzędnikiem Legii honorowey.

Potem zadano mu następuiące pytania:

Pytanie. Gdzie WPan byłeś 11go Kwietnia 1814go?

Odpowiedź. W Fontainebleau przy Napoleonie; byłem iego Adjutantem, i starszym Jenerał-Adjutantem gwardyi iego.

P. Kiedy WPan złożyłeś dowództwo?

O. Dnia 11go Kwietnia, po zatwierdzeniu traktatu.

P. Gdzie się WPan potem udałeś?

O. Poiechałem z Napoleonem na wyspę Elbę, którey Gubernatorem mianował mię po przybyciu naszem. Miałem ieszcze oprócz tego dowództwo nad gwardyą iego.

P. Od kogo byłeś WPan upoważnionym weyśdź w obcą służbę?

O. Upoważnienie to zawierało się w traktacie z dnia 11go Kwietnia 1814go.

P. Aleź ono było warunkowem?

O. Artykuł 18ty nie czynił żadnych przeszkod tym, którzy za Napoleonem iśdź chcieli.

P. Byłżeś WPan zawsze na wyspie Elbie?

O. Nie opuszczałem iey do dnia wsiadania na okręty, to iest do 26go Lutego. Napoleon powiedział mi 8ma lub 10ma dniami wprzódy na przechadzce koło portu, że go cała Francya żałuie, i że wkrótce opuści wyspę dla dogodzenia życzeniom Francuzow.

P. Jestże WPanu wiadomą ta odezwa, którą towarzysze broni Napoleona do woyska Francuzkiego wydali?

O. Wiadoma mi iest iedna, którą Napoleon podczas żeglugi sam napisał, i którą mi w chwili wylądowania podpisać rozkazał.

P. Poznaszże ią WPan znowu?

O. Poznam, ieżeli mi okażą tę, którą podpisałem.

Pokazano oskarzonemu iedną odezwę, która przylepioną była, a drugą wydrukowaną w Monitorze; rożniły się one w kilku wyrazach, lecz obiedwie obrażały wielce Króla i iego Familiię, oraz wzywały do rewolucyi. „Dostrzegam (rzekł oskarzony) rożnicę między temi dwiema odezwami; lecz ani pierwsza, ani druga nie iest tą, którą ia podpisałem. Wzywała ona wprawdzie żołnierzy pod chorągwie Napoleona, lecz nie tykała osobistości, którą w przełożonych mi odezwach nie miło iest czytać.

P. Wiele żołnierzy miałeś WPan w czasie wylądowania?

O. Było ich 840; ale nie mogłem wierzyć, iż Francya zbroyną ręką napadniętą będzie.

P. Byłoż WPanu wiadomem urządzenie Królewskie z dnia 6. Marca?

O. Dowiedziałem się o niem d. 12. Marcaa w Lugdunie; lecz byłem Poddanym Napoleona i musiałem działać w sprawie iego. Gdyby wierność moia iego osobie na wszelkie sposoby wypróbowaną nie była, wzmocniłyby ią były niebezpieczeństwa, na które się sam narażał i mnie wystawiał.

P. Nie zasiadłżeś WPan krzesła w Izbie Parów, kiedy ón Parów mianował?

O. Nieinaczey; ale to było koniecznym skutkiem posłuszeństwa moiego, należnego moiemu Monarsze, który potém stał się takoż Monarchą Francyi.

P. Dla czegoż nie towarzyszyłeś mu WPan po drugiey abdykacyi iego?

O. Sądziłem pierwszym razem, iż należy mi towarzyszyć Monarsze, który mnie dobrodzieystwami obsypywał; w drugiey epoce powierzyła mi Kommissya rządząca dowództwo nad gwardyą; mogłem się stać Oyczyznie moiéy użytecznym, i zostałem się dla tego.

P. Dla czego stawiłeś się WPan iako więzień? Rostropność zdawała się WPanu doradzać ucieczkę?

O. Krótki czas przed 24. Lipca zebrałem gwardyę Królewską i posłałem poddanie się moie. Gdybym się był oddalił, poczytanoby mnie godnym kary; sumnienie moie nic mi nie zarzucało. Mogłem odpowiadać Sędziom moim.

P. Żądałżeś WPan po powrocie swoim do Francyi wypłaty żołdu swoiego, który pozostał w zaległości w czasie pobytu WPana na wyspie Elbie?

O. Nie; żądałem tylko żołdu należącego mi się za Styczeń, Luty, Marzec i 10 dni Kwietnia 1814go. Więcey przyiąć nie chciałem, gdyż szczegolniey w tey epoce bardzo wyraźnie oświadczyłem, iż w czasie pobytu moiego na wyspie Elbie tak siebie uważałem, iakóbym do woyskowego etatu Francyi nie należał.

Marszałek Macdonald stanął przed Sądem woiennym i odpowiedziawszy na zwyczayne zapytania, zeznał co następuie:

„Przybyłem do Bourges dla obięcia dowództwa nad woyskiem Ligery w tey epoce, w którey Jenerał Drouot, obięty urządzeniem z dnia 24go Lipca, złożył dowództwo nad gwardyą, aby się dobrowolnie iako więzień stawił. Dowiedziałem się, iż ta gwardya, ufaiąc zupełnie dowództwu iego, słuchała we wszystkiem mądrych rad iego i oddała się przewodnictwu iego w bardzo krytyczney chwili kapitulacyi w dniu 3cim Lipca, z którego to powodu woysko zbawienny ten przykład naśladowało, a tem samem zachowało Paryż od smutnych wypadków, które mu zagrażały. — Gdy gwardya za Ligerę wysłaną została, utrzymywał ią Jenerał Drouot czuynością i stałością swoią w nayściśleyszey karności, ziednoczył ią dobremi radami i przykładami swoiemi, i uczynił ią posłuszną Królowi. Ten Jenerał uspokoił zapalone głowy, a oddalił niebezpiecznych Woyskowych, którzyby mogli byli tę gwardyę na nowo obłąkać i pociągnąć do zdrożności, których skutki stałyby się były nie wyrachowanemi i okropnemi dla Francyi. Tak szczęśliwy wpływ na gwardyę, wykonany w sposób tak pożyteczny dla służy Króla i Oyczyzny, skłonił woysko do poddania się Królowi. Ten postępek zachował więc część Francyi od obcego napadu i większego nieszczęścia, oraz pomógł woysku do wyyścia z własnego obłąkania iego. — Prawda wkłada na mnie obowiązek wyznać tu głośno, iż temu dobremu kierunkowi, nadanemu umysłom żołnierzy przez Naczelników woyska, tudzież przykładowi, danemu przez gwardyę za wpływem Jenerała Drouot, winni iesteśmy to, że powszechne odprawienie woyska odbyło się tak spokoynie. Jenerał Drouot iest tak powszechnie znany i poważany, iż nie potrzeba mi tu wychwalać woyskowych talentów iego. Nie mógłbym o nich mówić bez obrażenia skromności iego."

Po tém zeznaniu Marszałka Macdonald zapytał się Prezes Sądu woiennego Jenerała Drouot, czyli chce nad témże zeznaniem iakie uczynić uwagi? Ze łzami w oczach i tak wielce rozrzewniony, iż przemówić nie mógł, dał oskarzony znak, że chce napisać odpowiedź. Ułożył ią, a P. Girod-de-l'ain, Obrońca iego, przeczytał ią iak następuie:

„Nie wiem, iak mam wyrazić Panu Marszałkowi wdzięczność i czułość moią za zeznanie iego na korzyść moią. Spełnionemi są wszystkie moie życzenia, ponieważ zasłużyłem sobie na poważenie u nayzacnieyszego ze wszystkich Rycerzy Francyi."

Potém zabrał głos Zdawca sprawy, mówiąc, iż nie można Jenerała Drouot tak uważać, iakoby zdradził Króla swoiego, gdyż nie znaydował się w Kraiach iego, nie złożył mu przysięgi wierności, nie odebrał od niego ani łaski, ani dowództwa, ani znaku zaufania; może iednak Jenerał Drouot sprawiedliwie bydź oskarzonym za napadnięcie zbroyną ręką Francyi i Rządu.

Na to powstał oskarzony i miał mowę, którą sam był napisał na swoią obronę. (*Umieściliśmy ią w 68mym Nrze Gazety naszey.*)

Po przeczytaniu kilku nowych dokumentów, które podał Obrońca Jenerała Drouot, udali się Sędziowie do sali radney, gdzie blisko 5 godzin bawili. Dopiero o godzinie 9tey wieczorem wydał Sąd wyrok. Prezes zadał był pytanie: „Jestże Jenerał Drouot winnym napadu Francyi zbroyną ręką i targnienia się na prawy Rząd oneyże?" Potém nastąpiło wiadome iuż oświadczenie Sądu woiennego, iż Jenerała Drouot winnym uznać nie można.

Kommissarz Królewski żądał 24 godzin czasu dla odwołania się od tego wyroku, ale Król nie kazał mu tego czynić. Wypuszczono więc natychmiast na wolność Jenerała Drouot,

)(2

który był d. 7. Kwietnia u Marszałka Macdonald i u Xięcia Duras, pierwszego Szambelana Królewskiego, a potém u samego Króla, gdzie z wielką dobrocią przyiętym został.

Niemcy.

Dnia 13. Kwietnia o godz. 1wszey z południa, przyiechał z Petersburga do Sztutgardu Królewic Następca Wirtemberski z Małżonką swoią W. Xiężną Rossyyską Katarzyną Pawłowną. Strzelano tam z tego powodu z dział i bito we dzwony.

N. Cesarz Austryacki mianował Hrabiego Buol-Schauenstein, Ministrem swoim przy maiącym się rozpocząć Seymie Związku Niemieckiego.

Gazeta Moguncka zawiera następuiący artykuł:

„Niemiec, którego dobro Oyczyzny szczerze obchodzi, z rozkoszą spoglądać musi na obecne położenie rzeczy publicznych, szczęśliwą przyszłość rokuiących. Jeszczeć nie uleczone zupełnie głębokie rany, które Ludom czas nieszczęsny i ciężkie woyny zadały; lecz duch, ożywiaiący pierwszych Xiążąt Niemieckich, sposób myślenia Ludu, który walkę o swą samodzielność mężnie podiął, z szlachetném poświęceniem wielkie poniósł ofiary, a teraz w pokoiu oczekuie skromnie, lecz z wyraźną wolą, porządku rzeczy, zabezpieczaiącego mu prawną wolność pod iego umiłowanymi Monarchami, do wielkich upoważniaią nadziei. Zewsząd Rządy ogłaszaią postanowienie ustalenia swey własney władzy i szczęścia Ludu przez urządzenie Stanów kraiowych. Przekonanie znalazło przystęp, iż czas przeistoczony nie daie się więcey zbyć dawnemi zwyczaiowemi formami; że moc Monarchy polega na mocy Ludu, i że rozumna wolność nie zagraża pomyślności i trwałemu Państw bytowi, ale owszem ie utwierdza. Z drugiey strony iawną iest rzeczą, iak Obywatel z uszanowaniem dla swych Rządców, z cichem poddaniem się uciskowi czasu i pełen ufności, ulżenia losu swego wygląda. Wtenczas nawet, kiedy w Niemczech naybardziey wrzały umysły, nie przyszło do żadnego publiczną spokoyność żawichrzaiącego kroku, do żadnego wyiawienia samowładności i rozpasaney dowolności. W walce Stanów przeciw niektórym niewczesnym zamachom Dworu, dowiodły one tyle męzkiey stałości, tyle umiarkowania i skromności, iż ten nareszcie okazał się sprawiedliwym i rozsądnym. Zebranie Stanów w Wirtembergii i Hessyi stanowi piękny rozdział w naynowszych dzieiach naszey Oyczyzny, równie zaszczytny dla Ludu i iego Reprezentantów, iak nareszcie chlubny dla Xiążąt; albowiem któż w podanych przez nich proiektach konstytucyynych nie przyzna owych zasad polityczney i obywatelskiey wolności, którą czas za naypięknieyszą swą własność, za naycelnieyszy swóy zaszczyt poczytuie? Zdaie się i to dobrą bydź dla przyszłości wróżbą, iż w wielu okolicach namiętności, które Lud poruszały, zwolna się uśmierzaią. Zaciekłe szaleństwo, unoszące częstokroć mieszkańców południowych, obcém iest charakterowi Niemieckiemu Naszym celuiącym rysem iest umiarkowanie, sprawiedliwość i łagodność. Uznáiemy dobre, gdzie olwiek się znayduie, i nie odrzucamy żadnego daru w uprzedzeniu, iż z obcego pochodzi Kraiu. Słusznie nie ieden Rząd wstrzymywał się z przygotowaniem nowego porządku rzeczy, widząc drażliwość, która część Ludu poruszała. Mądre i dobroczynne urządzenia, są lubym owocem spokoyney rozwagi i doyrzałego rozsądku. Z ufnością tedy oczekiwać możemy wypadków, które nam wszystkich niemal Xiążąt Niemieckich duch i charakter, a razem duch i charakter Ludów zwiastuią.“

Królestwo Polskie.

Według doniesień Gazet Warszawskich z dnia 27. Kwietnia zakazał Namiestnik Królewski wywozić z Kraiu rudy kruszcowe, a mianowicie żelaza, zynku, miedzi i ołowiu. Zakaz ten wydano dla tego, aby kopalnie kruszców, fabryki, huty i kuźnice w Królestwie Polskiem rozszerzały się i wzrostu nabierały.

Dowodcą twierdzy Zamościa iest Jenerał brygady Wasilewski.

W. Xiążę Rossyyski Konstanty umieścił w woysku Polskiem 14tu Officerów Polaków, którzy dawniey w woysku Francuzkiem i Neapolitańskiem służyli, a Jenerałowi brygady Turno dał dla słabości zdrowia iego dymissyę z pozwoleniem noszenia munduru.

Dnia 20. Kwietnia umarł w Warszawie Polski Jenerał dywizyi Ludwik Kamieniecki, Kawaler różnych orderów, i pochowanym został dnia 23go. Zwłoki iego odprowadzał do grobu bataliion piechoty, a W. Xiążę Konstanty, otoczony świetnym orszakiem Jenerałów, wspierał wraz z nimi trumnę, gdy ią wynoszono z domu i wnoszono do Kościoła.

Dnia 17. Kwietnia odbyło się w Warszawie ciągnienie loteryi fantów, które znakomite Damy w ostatnich dniach wielkiego postu zbierały na korzyść szpitalów. Ta loterya przyniosła szpitalom po odtraceniu wszystkich wydatków przeszło 11,600 Złot. Polskich.